

SŁOWO

Wilno. Wtorek 22 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon redakcji 243, administracji 225, drukarni 255

Abonamenty: miesięczna 3 zł, półroczna 15 zł, roczna 30 zł. W przeliczeniu do domu lub w przeliczeniu pocztowym 4 zł. Zniżka 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 82259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 30 groszy. Opłata pocztowa miesięczna 4 zł. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-iej 1-iej 30 gr. Z tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Słomska 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Om. Berbeckiego 18
DONIZOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRONÓJ — Plac Batorskiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 2

Horoskopy wyborcze.

Es schlepper sich Gesetz und Recht wie eine alte Krankheit firt. Nie to sil, ambicji, pomysłów polskich nie byłoby zmarnowane, mogłoby być użyte z większym pożytkiem dla kraju, dla państwa — gdyby nie te machodzące wybory, które znawu wpłynęły obniżając na poziom etyczny społeczeństwa. Zamiast ogłosić już dziś uzdrawiającą zmianę ustroju — a niewątpliwie społeczeństwo przyjęłoby taką zmianę z największą pokorą i posłuszeństwem — idziemy, — niewiadomo po co, — do wyborów.

Wybory powszechne już miały miejsce dwa razy w Polsce i mamy pod tym względem pewne doświadczenia. Wiemy, że powodzenie przy wyborach należy do wielkich bloków. Zatrzymajmy się więc teraz realnie na pytaniu, kto ma u nas szanse na stworzenie wielkiego bloku.

Pol. Part. Socjalistyczna. Ta bloku nie stworzy, pójdzie sama, kto wie nawet, może przed wyborami ulegnie jeszcze rozdzieleniu, ze względu na dojrzewający wewnątrz jej kryzys, wywołany błędnym posunięciem: wydaleniem min. Moraczewskiego z partii. Lecz i bez bloku P.P.S. będzie miała znaczne powodzenie. O wiele zwiększy posiadane obecnie liczbę mandatów. Nie smuci nas to zbytnio. P. P. S. w przyszłym Sejmie stanie się ośrodkiem obrony parlamentaryzmu w obecnej jego zwyrodniałej formie, demokracji i republiki. Stanie się więc obręczą bankruta, tym, kto wodę wylewa ze zmarłego już topielca. I dla tego nie boimy się P. P. S. i jej wyborczego powodzenia.

Mniejszości narodowe. Te znowu prawdopodobnie pójdą załadowane, nastrojone antypolsko i antypaństwowo. Ten blok mniejszościowy to największa klęska nie tylko naszej polityki wewnętrznej, lecz i myśli demokratycznej polskiej. Demokraci uzupełnią tak samo jak endecy są bezsilni w polityce narodowościowej. Republika tego problemu nie rozwiąże. Blok mniejszościowy niewątpliwie odniesie znaczne sukcesy.

Stronnictwo Piasta, Endecja, Chadeja i Cha-enu, t. j. dotychczasowa opozycja, bloku nie zawrą. Jest to zupełnie niemożliwość. Gdyby stan ekonomiczny był u nas taki, jak był za czasów p. Wł. Grabskiego, to oczywiście blok wszystkich stronnictw opozycyjnych byłby prawdopodobny. Lecz stan ekonomiczny nigdy nie był w niepoślednią Polskę tak dobry. Przeciwnie obywatel jest zadowolony. Olszymia większość obywateli jest zadowolona. Warstwy, które z całego serca przeciwnie są lewicy, jak przemysł, rolnictwo, ziemiaństwo bynajmniej do powrotu czasów ani p. Wł. Grabskiego, ani p. Kucharskiego, ani Jerzego Zdzińskiego nie dają i o tych panach nie marzą. Przeciwnie, wszystkie te warstwy życzą sobie jednego: stabilizacji rządów marsz. Piłsudskiego. To można wynioskować z każdej obserwacji, to przynajmniej każdy cudzoziemiec bawiący w Polsce.

Żaden blok, któryby za hasło obrał sobie opozycję antyrządową, nie może liczyć na poparcie, nie może liczyć na powodzenie. Coż to docho- dzą nas powodzenie, że ta, czy tamta grupa chadeckiej, czy Piasta wola: „nie pójdziemy do wyborów z endecją”. Dlaczego? Bo endecja jest synonimem walki z rządem, a na walkę z rządem nikt dziś iść nie chce.

Stronnictwo Chrześc. Narodowe specjalnie iść z endecją nie może, bo się wiązało z inną grupą konserwatywną. Tym, którzy o tem zapominają, wyraźnie to przypomnieć należy.

W tych jednak warunkach, gdy widzimy, że na większe powodzenie wyborcze liczyć mogą tylko: 1) najwięksi przeciwnicy naszej ideologii t. j. socjaliści, 2) antypaństwowo nastrojone mniejszości narodowe — musimy szukać sposobu aby tym siłom rozkładowym w przyszłym Sejmie się przeciwstawić. I tu nie widzimy innej

Sowiecka polityka propagandowa.

BERLIN, 21—10 Pat. Moskiewski korespondent Berliner Tageblatt Schoffer nadesłał swemu dziennikowi obszerną depeszę z Moskwy o planach polityki rosyjskiej związanych z posiedzeniem konferencji rozbrojenkowej w Genewie. Korespondent stwierdza, że delegacja sowiecka będzie miała zamiar nie tylko demaskować rzekomą bezwartościowość genewskiej dyskusji i prac, ale także będzie się starała wysunąć na porządek dzienny cały szereg tematów należących do postępowania Rady Ligi Narodów. Działalność delegacji moskiewskiej w Genewie ma być zapowiedzią radykalnej zmiany w rosyjskiej polityce propagandowej. Jako czynnik tej polityki ma przede wszystkim oddziaływać na opinię publiczną fakt, że rząd sowiecki okazywać będzie wielkie zainteresowanie dla sprawy pokoju oraz zaniepokojenie dla kryjącego w sobie rzekome niebezpieczeństwa obecnego międzynarodowego układu sił.

Delegacja sowiecka pod ochroną policji.
MOSKWA, 21—XI. PAT. Donoszą tu z Berlina, że policja genewska zamierza otoczyć delegację sowiecką na konferencję rozbrojenkową specjalną ochroną policyjną. Fakt ten komentują w Moskwie w ten sposób, że pewne koła genewskie chcą zmusić przedstawicieli rosyjskich do wyrzeczenia się udziału w pracach komisji.

Vice-premier Bartel o wyborach.

Vice-premier Bartel udzielił wywiadu w którym m. in. oświadczył: — Sejm i Senat nie zbiera się już więcej. Dnia 28 go b. m. ukaże się dekret, rozwiązujący Sejm i Senat. Termin wyborów nie jest jeszcze ustalony. W każdym razie wybory odbędą się w lutym 1928 r. Wyborami nie zajmuję się i zajmować się nie będę. Pozostanę nadal zastępcą p. Prezesa R. M. Piłsudskiego i kierownikiem polityki gospodarczej Rządu. Oczeka tego opuścić nie zamierzam albowiem, mimo uzyskania pożytku, wymagać on jeszcze będzie długo opieki bardzo troskliwej. Do Sejmiku kandydować nie będę ani we Lwowie ani gdzie indziej na terenie Rzeczypospolitej, stoję bowiem na stanowisku, że jednym z czynników, mogących uzdrowić nasz parlamentaryzm jest to, aby ze starożytności Sejm i Senat najmniejszą osobę przeszło do nowego Sejmu i Senatu. Należy odtworzyć atmosferę. Zaczynam więc od siebie i usuwam się jako członek obecnego Sejmu z widowni parlamentarnej.

Desza ziemian do marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 21 XI. Pat. Pan prezes Rady Ministrów marszałek Józef Piłsudski otrzymał następującą depeszę: Waleń zebranie Związku Ziemian w Krakowie, jako reprezentacja zorganizowanego ziemiaństwa południowo-zachodniej polski Państwa, w dowód wdzięczności za dokonanie pod Pańskim, Panie Marszałku, bezpośrednim kierownictwem przemian stworzonych podstaw i warunków do intensywnego życia gospodarczego, składa Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i życzenia doprowadzenia do rozkwitu naszej Ojczyzny i dla tego celu gotowe jest włożyć wszystkie swe siły.

Chadecja nie pójdzie z endekami.

GRUDZIAŁDZ, 21 XI. PAT. W dniu wczorajszym odbył się w Grudziądzu, przy udziale 66 ciu delegatów, zjazd rady wojewódzkiej i zarządów okręgowych Chadeckiej i Endecji. W sprawie stosunku Ch. D. do rządu marszałka Piłsudskiego wygłosił p. poseł Nowicki stwierdzając, że niekiedy chwili Ch. D. jest współpracą z rządem, a nie czera opozycją niezgodną z zasadami katolicyzmu. Po ożywionej dyskusji uchwalono między innymi następującą rezolucję: Zjazd Ch. D. na Pomorzu śledząc z uwagą wszystkie poczynania rządu marszałka Piłsudskiego, nie może oprzeć się potrzebie podjęcia istotnych zmian korzystnie wpływających na ogólną poprawę życia gospodarczego w Polsce. Dlatego uważa za wskazane wezwać członków i sympatyków a przede wszystkim władze stronnictwa nie tylko do rzeczowego ustosunkowania się względem rządu, ale również do życzliwego poparcia tych jego poczyni, które za pożyteczne dla kraju uważać należy. Późatem uchwalono nie zawierać sojuszu wyborczego z Z.L.N. a natomiast dążyć do utworzenia centrowego bloku.

Sąd marszałkowski nad posłem Korfantym.

WARSZAWA, 21 XI. (tel. wł. Słowa) Dnia odbyło się posiedzenie Sądu Marszałkowskiego w sprawie posła Korfantego. Było to pierwsze posiedzenie, na którym przesiłuchiwano świadków. Zeznawali prokurator Walisz, pos. Polakiewicz i red. Stępczyński. Na sądzie, któremu przewodniczył pos. Thugutt, obecny jest poseł Korfanty. Zeznania świadków wypadły na niekorzyść posła Korfantego. Dla bardziej wyczerpującego zbadania sprawy Sąd postanowił zaważać na świadka p. Gelsenheimera z Górnej Śląska, prezesa Berg u Hutenverein. Sądząc z pierwszych posiedzeń Sądu można wnioskować, iż Sąd nie zdąży wydać wyroku do dnia 28-go bm. t. j. do dnia upływu kadencji Sejmu wobec bardzo obszernego materiału.

Powrót Dyr. Jackowskiego z Berlina.

WARSZAWA, 12 XI. (tel. wł. Słowa). We czwartek powraca z Berlina Dyrektor Departamentu Politycznego p. Jackowski który bawi tam w sprawach związanych z wznowieniem rokowań o traktat handlowy. Po powrocie Dyr. Jackowskiego nastąpi nominacja przewodniczącego delegacji i rywalizacja pretentów które już nie narkotują na żadne trudności.

drogi, jak po-pierwsze solidaryzowanie jak energiczniejsze wszystkich sfer gospodarczych i całej inteligencji polskiej pod jednym hasłem, po-dругie dążenie do utworzenia w całym państwie jednego państwowego bloku wyborczego. Wiadomości, które się ukazały o kandydowaniu ministrów, o tem, że marsz. Piłsudski ma dać swe nazwisko na listę etc. — te wiadomości były wymyślane przez „Gaz. Warsz. Poranną” i są nieprawdziwe od a do zel. Chodziło w nich zapewne o to, aby zestawiać karykaturalne nazwisko ks. Lubomirskiego z p. Stępczyńskim. Lecz niewątpliwie myśl bloku wyborczego, złożonego z wszelkich elementów państwowych zyskuje sobie uznanie. Kłopot jest z t. zw. „sanatarami”.

Dokoła „Anschlusu”.

Plan podziału Niemiec złączonych zgodnie prasa włoska, że owa rzecz Austrja puszczony temi dalmi w świat w formie pogłoski przez niektóre dzienniki berlińskie, nie tylko po niewiedzieć który raz podnosi kwestję t. zw. Anschlusu, wistząc od lat już kilku nad Europą. Był to najwyraźniejszy ballon d'essai, mający sprawkować zarówno opinie publiczną w Niemczech i w Austrji jak bawiających akurat w Wiedniu jak najbardziej odpowiedzialnych polityków niemieckich, do możliwie jasnego wypowiedzenia się. Lecz jest jeszcze coś w tej idei, którą się lansuje jako „pogłoskę”. Jest nawiązanie do bardzo dawnych koncepcji bo aż z roku 1848-go, do „ideału” Treitschke'go, do teorii nieodłącznych od wyczekiwania jak na przyście Mesjasza na dynastyczne cesarza, któryby wziął pod swoje berło Niemcy zjednoczone. Zjednoczone ale... bynajmniej nie scentralizowane (np. jak Francja). Formuła tego subtelnie „distinguo” brzmi: *Unitarismus mit freier Selbstverwaltung der Länder*. Pryncyp autonomii poszczególnych krajów nie naruszający znajdowania się w jednym reku spraw najżywniejszych *Einheitsstaatu*, jak finans, gospodarka, polityka socjalna. Tem żywsze zaś nieustępliwej młodości rumienie występują na oblicze sędziwej dekrty im bliższym zdaje się być rozwiązanie niemiecko austrjackiego Anschlusu. Aż wreszcie sam Mussolini wyraził się kilka dni temu wobec redaktora dziennika „L'Avenire”: „Liga Narodów ani się spozrzęka, jak stanie wobec dokonania faktu”.

Austrja powojenna to tylko cień potężnej niegdyś monarchji Habsburgów. Za ledwie jaka siódma część Francji. Jest od 17 października 1920-ego republika z prezydentem wybranym na lat cztery z sejmem o 165 ciu członkach. „Utrzymuje”, jak wiadomo, Austrję Liga Narodów, dokonyując wciąż i dokonyując sukcesy jej finansów. Rok jeszcze temu rezydujący w Wiedniu kontroler i nadzorca Ligi Narodów, pod którego ręką pulsowała cała skarbowość Austrji, Holender, dr. Zimmermann był faktycznym w Austrji dyktatorem. A za Austrję jest do dziś dnia faktycznie — Wiedeń, prawie dwumilionowa była wspaniała stolica Habsburgów, Wiedeń jakby „urodzony” na stolicę i to nie bylejakiego państwa. Czy może Wiedeń stać się z poniedziałku na wtorek — jednym z miast prowincjonalnych zjednoczonych Niemiec, Rzeczy Niemieckiej, niemieckiego Reichu? Nie do pomyślenia. Dla samego tylko Wiednia wznawia się — w formie pogłoski — stara idea w nowej formie. Jest bowiem nie jest mowa o „jak najdalej posuniętej autonomii” poszczególnych krajów. Jest już mowa o rozpołowieniu okazałego Reichu powstałego z połączenia się Niemiec z Austrją.

Ma być utworzona Północna Rzeczona, złączona z Prus, Saksoni, Turyni, różnych Meklemburgów i drobnych północnych byłych państw, z sejmem w Berlinie i Północniowa Rzeczona, w której pod którą weszłyby Austrja, Bawaria oraz wszystkie b. państwa i państewka na półw. i półn. Menu, zaś stolicą sejmowa tej Północniowej Rzeczy Niemieckiej byłby Wiedeń. Jest to nie lada przynęta rzucana przed te koła i stronnictwa w Austrji, które ciężko zgadzają się na utracenie głównie przez Wiedeń stanowiska, aby się tak wyrazić, suwerenności, które dziś zajmują. Ustaliło się niemieckie, że teraz, prawie zupełnie jednolicie niemiecka Austrja, jest cała bez wyjątku za Anschlusem. Ustaliło się widzieć w każdym drgnięciu Austrji impet ku złączeniu się jej z Niemcami. Np. gdy wybuchła w lipcu r. b. „rewolucja” w Wiedniu, nawet ze spalaniem i zdemolowaniem gmachów sądów, krzyknęła przeciw

Plan podziału Niemiec złączonych zgodnie prasa włoska, że owa rzecz Austrja puszczony temi dalmi w świat w formie pogłoski przez niektóre dzienniki berlińskie, nie tylko po niewiedzieć który raz podnosi kwestję t. zw. Anschlusu, wistząc od lat już kilku nad Europą. Był to najwyraźniejszy ballon d'essai, mający sprawkować zarówno opinie publiczną w Niemczech i w Austrji jak bawiających akurat w Wiedniu jak najbardziej odpowiedzialnych polityków niemieckich, do możliwie jasnego wypowiedzenia się. Lecz jest jeszcze coś w tej idei, którą się lansuje jako „pogłoskę”. Jest nawiązanie do bardzo dawnych koncepcji bo aż z roku 1848-go, do „ideału” Treitschke'go, do teorii nieodłącznych od wyczekiwania jak na przyście Mesjasza na dynastyczne cesarza, któryby wziął pod swoje berło Niemcy zjednoczone. Zjednoczone ale... bynajmniej nie scentralizowane (np. jak Francja). Formuła tego subtelnie „distinguo” brzmi: *Unitarismus mit freier Selbstverwaltung der Länder*. Pryncyp autonomii poszczególnych krajów nie naruszający znajdowania się w jednym reku spraw najżywniejszych *Einheitsstaatu*, jak finans, gospodarka, polityka socjalna. Tem żywsze zaś nieustępliwej młodości rumienie występują na oblicze sędziwej dekrty im bliższym zdaje się być rozwiązanie niemiecko austrjackiego Anschlusu. Aż wreszcie sam Mussolini wyraził się kilka dni temu wobec redaktora dziennika „L'Avenire”: „Liga Narodów ani się spozrzęka, jak stanie wobec dokonania faktu”.

Za i przeciw.

Cofnięcie subsydjów związkowi Kółek Rolniczych.

Wobec ujawnionej przez Związek Kółek Rolniczych akcji politycznej, ministerstwo rolnictwa postanowiło cofnąć związowi subsydia pieniężne, z których dotychczas ta instytucja korzystała. Już w bieżącym miesiącu subsydia Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych wypłacone nie będą.

Lista „krajowa” jest b'uff'm. Sekretarjat P. S. L. „Wyzwolenie” w Wilnie prosi nas o zamieszczenie następującej notatki:

„Wobec odezwy, podpisanej przez adwokata M. Raczkiewicza jako członka Zarządu Głównego Wyzwolenia, oraz posłów B. Wędrzigołskiego i P. Dubrownika jako przedstawicieli Stronnictwa Chłopskiego, a zawierającej wiadomość o łączeniu się obu wymienionych Stronnictw na terenie Wileńszczyzny i Nowogródziny w jedno Krajowe Stronnictwo Ludowe, Sekretarjat Wileński P. S. L. „Wyzwolenie” oświadcza co następuje:

I. Rokowania Wyzwolenia ze Stronnictwem Chłopskiem co do ewentualnego utworzenia Bloku wyborczego mogą być dokonywane jedynie przez Zarządy Głównych Stronnictw;

II. Adwokat M. Raczkiewicz nie miał żadnego upoważnienia do prowadzenia podobnych rokowań na własną rękę i za wykroczenie organizacyjne, którego się dopuścił, został przez naczelne władze P. S. L. Wyzwolenia zawieszony w prawach członka zarówno Zarządu Głównego jak Stronnictwa i oddany pod Sąd Partijny. (Podpisany kierownik sekretariatu p. R. Odyńce).

Ustąpienie kuratora Ryniewicza.

Kraja uporczywe pogłoski o objęciu przez p. Kuratora Ryniewicza innego okręgu szkolnego. Nie dajemy jeszcze wiary tym pogłoskom. Swolą sumienia i poważną pracą p. Kurator Ryniewicz zastąpił sobie na rzetelną szacunek społeczeństwa wileńskiego. Zarządy wysuwane przeciwko niemu, jakoby nie znał dostatecznych warunków krajowych, są nieludzkie. Byłoby dla nas poważną stratą, gdyby miał on opuścić Wilno.

KUPUJE SPRZEDAJE ks. żaki używane
Księgarnia W. MIKULSKIEGO
Wileńska 25.

Greta Nissen,
Ernest Torrence,
William Coller
w znakomitym dramacie z życia egzotycznego Bagdadu p. t.
„Perla Haremu”
jutro w kinie „Polonia”.

Wielki wybór
aksamitu, pluszu, jedwabiu, wy obów wełnianych, sukniennych, białych, po cenach fabrycznych, za gotówkę i na raty.
Poleca
„Manufaktura Łódzka”
WILEJKA 21.

Wmawia ją Liga Narodów samej Austrji i światu. Aby właśnie, strzeż Boże, nie zgodzić się na konieczność, nieuchronność Anschlusu. Austrja jest ekonomicznie izolowana. Nie chodzi o „pomoc”; chodzi o przekreślenie głównej przyczyny nieuleczalnej słabości gospodarczej i finansowej obecnego cienia ongi tak wielkiej potężnej monarchji Habsburgów.

Zwróćmy na jedno tylko uwagę. Na operowanie w całej tej wrzawie dookola Anschlusu kategoriami ekonomicznymi i finansowymi. W cieniu dotąd stoi i na dalszym gdzieś planie: myślenie o Austrji kategoriami narodowymi. A wystarczyłoby może tylko wymówić jeden magiczny wyraz: „Solferino”! aby w wielkim, jasnym świetle stanęła sprawa: nie tylko niemieckiego lecz słusznego i sprawiedliwego narodowego zjednoczenia się w granicach jednego państwa Niemców austrjackich z Niemcami po tamtej stronie wprost śmiesznej granicy Passau-Salzburg i Salzburg-Bregenz.

Wolno przypuścić, że „na dźwięk wyrazu „Solferino” drgnął by nawet sam dyktator Mussolini i skłoniłby głowę przed majestatem idei którejś owym wyrazem jest wyrażającym symbol. Jacek.

ECHA KRAJOWE

Podróż p. Wojewody Raczkiewicza do Budławia i Mołodeczna.

Dnia 18 b. m. w godz. wieczornych wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz oraz J. E. ks. biskup Bandurski udali się do Budławia na poświęcenie nowożybudowanego gmachu 7-mio klasowej szkoły powszechnej oraz wzniesionych tam koszar K. O. P. Wojewoda oraz J. E. biskup Bandurski przybyli do Budławia dnia 19 b. m. rano powitani na dworcu przez starostę powiatu Wilejskiego p. Nistosławskiego, dowódcę 22 baonu K.O.P. mjr. Myrągowskiego i miejscowego proboszcza, skąd udali się do kościoła, gdzie J. E. odprawił mszę świętą i miał kazanie, nawiązujące do uroczystości, mających odbyć się w Budławiu. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie kościoła, podczas którego p. wojewoda Raczkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając współpracę wojska z ludnością. Następnie przemówił ks. biskup Bandurski. Dowódcą 22 baonu K.O.P. podziękował w odpowiedzi p. Wojewodzie i J. E. Ekscelencji za przybycie stwierdzając gotowość K. O. P. w straż na rubieżach Państwa, poczem Goście udali się na poświęcenie gmachu szkolnego i szpitala. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski, wygłaszając przytem podniosłe słowa. Wójt gminy Budławskiej w obecności inspektora Szkolnego zdał sprawozdanie z przebiegu budowy szkoły, po którym zabrał głos p. Wojewoda dziękując wójtowi za opiekę nad sprawą budowy i wskazując na zna-

Z powodu obchodu jubileuszowego profesora St. Ptaszyckiego.

(Polska Macierz Szkolna w Petersburgu).

Dnia 6 b. m. obchodzono w Warszawie 50 rocznicę pracy naukowej profesora Stanisława Ptaszyckiego, obecnie Dyrektora Wydziału Archiwów państwowych.

Uroczystość zgromadziła liczne grono przyjaciół i dawnych uczniów jubilat. W sercach przemówień podnoszono nakoże i społeczne zasługi Szanownego profesora.

Dia Wilna, które zna i ceni profesora Ptaszyckiego jako uczonego i zasłużonego Kierownika Biblioteki publicznej przy uniwersytecie wileńskim, ciekawie będzie poznać Go jeszcze z innej strony — ze strony pracy narodowo społecznej. Praca ta wiąże się przytem ściśle z jedną z ważniejszych kart dziejów życia polskiego na obczyźnie za czasów Wojny Światowej.

Jak wiadomo, profesor Stanisław Ptaszycki wykładł przez długie lata w Akademii Duchownej w Petersburgu, wówczas to, widząc prędkie wynaradawianie się Polaków, przybywających tu dla chleba, zainicjował on i stworzył Polską Macierz Szkolną w Petersburgu. Dzięki energicznej działalności Szanownego Profesora powstały całe szeregi polskich szkółek elementarnych o dobrowolnym personalu nauczycielskim. Po roku 1905 każda niemal dzielnica miasta miała swoją szkołkę, obejmującą zaś narodowość polską polonja petersburska musiała, jeśli nie chciała lub nie mogła brać czynnego udziału w polskiej pracy oświatowej, przynajmniej opłacać składkę członka P. M. Szk.

Wybuchła wojna. Fala dobrowolnych lub przymusowych uchodźców i wygnañców polskich zalała stołeczną. Znalazli się całe zastępy działaczy siocecy, oderwanej od rodziców przez zawieruchkę wojenną. W roku 1917 aresztowania poczynione przez odstępujących Moskali wśród skautów

w Warszawie, rzuciły na bruk petersburskiej gromady uczniów i uczennic polskich szkół średnich.

Było to w sierpniu. Wilno i Warszawa oddzieliła. Po wypuszczeniu z więzień nie mając tu tłumy młodzieży, dołączyli do nich, musząc pozostać w Petersburgu. Wówczas stała się rzecz wprost nie do uwierzenia.

W niespełna miesiąc, bo już w pierwszej połowie września organizację i otwiera przez Polskiej Macierzy Szkolnej, profesor Ptaszycki, pełne ośmioletnie gimnazjum męskie, (w tym czasie znana zaszczytne współpracownice P. M. Szkol. w Petersburgu, pani Stanisława Cwierzdzka zakłada prywatne gimnazjum żeńskie) powstały całe szeregi szkół powszechnych P. M. Szk. Profesor Ptaszycki powołuje do pracy wszystkich niemal Polaków rzuconych wówczas na bruk Petersburga. Pod jego przewodnictwem powstaje nabyć całe polskie ministerstwo oświaty z podziałem na przeróżne sekcje. Nie zapomniano o kursach dla dorosłych, odczytach, kursach dokształcających dla nauczycieli (niejedną młodą Polką petersburską nauczyła się wówczas gruntownie czystego języka), bursach, internatach, ochronkach.

Profesor Ptaszycki potrafił osiągnąć większe dalki od bogatej polonji mieszkowej, wydawać zasomogę z sum t. zw. „Tajnowościach”. Kto, jak pisząca te słowa, widział sam tę gorączkową pracę oświatową polską w Petersburgu, ten tylko może mieć o niej prawdziwe wyobrażenie. Wobec odcieczu centrów polskich trzeba było, na przykład, czas dłuższy (do przedrukowania potrzebnych podręczników szkolnych w Moskwie) obchodzić w szkołach nie tylko bez elementarzysty, ale i bez ruchomego alfabedu i jakichkolwiek czytaniek, w szkołach zaś średnich bez polskich wypisów, map i podręczników. Trzeba było literalnie „odbić” dzieci polskie różnym flantopijnym towarzystwem rosyjskim, które pod hasłem „międzynarodowości wiedzy i kultu-

ry” zabierały bezdomną działkę do swych rusyfikatorskich „przytów”. Ile dzieci i młodzieży polskiej uratowała wówczas od zatyru energiczna działalność profesora Stanisława Ptaszyckiego — wprost obliczyć niepodobna.

Nie wchodząc w ocenę działalności naukowej Szanownego Jubilata, twierdząc stanowczo, że ta karta życia jego, okres pracy dla P. M. Szk., jest kartą najpiękniejszą.

Stanisława Studnicka.

C. K. socjaldemokratów litewskich o kongresie ryskim.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, dopiero w ostatnich dniach odebrały się liczniejsze głosy litewskich socjalistów w Kownie w sprawie kongresu ryskiego. „Socjaldemokrata” w poc atkowny artykuł nie ujawnia wyrażnie swego stanowiska do kongresu, a jed. nie na ywa go „ni-normalnym obawem”, zważając całą wagę na obecny rząd kowieński, który wzbrania swobodnie krytyki na ter. torjum republiki litewskiej.

Niedzielne gaz. tv kowieńskie donoszą, że centralny komitet litewskiej partii socjalistycznej ogłosił k. munik t. mocą którego wyjaśnia, że komitet nie udzielił Pieck j. t. o. i. i Popławskiemu żad. ch pełnomocnictw i że za dziaania ich nie jest odpowiedzialny.

Natomiast ryskie „Rigasche Rundschau” donosi, że jednocześnie ogłoszony został drugi komunikat, że organizatorowie kongresu Pieck i Popławski usunęli zostali z partii socjaldemokratycznej.

Nie było kowieńskiej noty protestu.

Według doniesień litewskiej agencji urzędowej zaprzeczają z Kowna wiadomości, jakoby rząd litewski wystosował notę do Kowny z powodu zezwolenia emigrantom litewskim na odbycie kongresu w Rydze w dn 5 b. m.

Kowno reguluje długi angielskie.

LONDYN, 20 XI. Ag. Reutersa donosi urzędowo iż rokowania pomiędzy przedstawicielem Litwy gen. Zenkiewiczem a angielskim ministrem skarbu zakończyły się podjęciem układu, na podstawie którego dług Litwy za materiały wojenne w latach 1919 i 1920 zostaje oszacowany na sumę 150.000 funtów szterlingów. Suma ta zostanie spłacona w ciągu 5 lat wraz z odsetkami, wysokość których wynosi 5 procent.

Układ podpisali wczoraj gen. Zenkiewicz, który tegoż dnia po południu został przyjęty przez angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina.

21-go listopada gen. Zenkiewicz w towarzystwie litewskiego chargé d'affaires w Londynie zostanie przyjęty przez angielskiego ministra skarbu Churchill'a.

Skazanie b. komendanta Taurogów.

Z Kowna donoszą: Zapadł tu wyrok w sprawie pułkownika Ignatowicza, komendanta wojennego w Taurogach, oskarżonego o bezczynność władzy podczas rozruchów w Taurogach. Sąd skazał Ignatowicza na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Rokowania kowieńsko-niemieckie.

Z Kowna donoszą: Prace przygotowawcze do wznowienia rokowań z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowego zostały już ukończone. Ze strony Litwy wystąpił dr. Karwilius. Prawdopodobnie rokowania rozpoczną się już w połowie grudnia, możliwym też jest, że odbędą się w Kownie.

Protest opozycji rumuńskiej.

BUKARESZT, 21 XI, PAT. Wczoraj odbyła się tu konferencja parlamentarzystów i delegatów organizacji narodowej partii chiłoskiej w Bukareszcie. Rząd przedstawił rozległą ochronę wojskową. Ulicami miasta przeciągały liczne patrole wojskowe. Konferencja trwała do późnego wieczora. Głównym tematem konferencji była kwestja, jakimi środkami można będzie obalić obecny rząd. Przyjęta jednomyślnie rezolucja protestuje przeciwko zakazowi odbycia kongresu planowanego w Abba-Jui'a.

Komitet wykładowczy stronnictwa otrzymał polecenia, aby w ostateczności zorganizować bierny opór obywateli, t. j. aby wezwać ludność do odmówienia rekruta i niezapłacenia podatków. Konferencja wyraziła zarządzenie stronnictwa w tym zakresie. O nawiano również sprawę powrotu ks. Karola. Jednakże posłł Maniu oświadczył, że kwestja ta nie jest obecnie aktualna. Wszyscy członkowie konferencji oświadczyli gotowość współdziałania ze stronnictwem posłł Jorgi w sprawie połączenia się stronnictw opozycyjnych.

Dymisja rządu w Belgji.

BRUKSELA, 21 XI, PAT. Minister obrony narodowej złożył na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej sprawozdanie w kwestji reorganizacji armji oraz skrócenia czasu służby wojskowej, przyzem zaproponował zbadać całokształt zagadnienia wojskowego w komisji mieszanej. Wobec tego, że członkowie gabinetu nie mogli osiągnąć w tej kwestji porozumienia, postanowiono złożyć dymisję.

Mord polityczny we Lwowie.

LWÓW, 21 XI, PAT. Wczoraj rano dokonano zamachu morderczego na osobie studenta ruskiego Michała Huka. Huk mieszkał w domu brat. studentów w ruskich. Wpłynęło z nim zamieszanie około kilku studentów. Otóż o godz. 10 nad ranem współlokatorzy obużeni zostali odgłosem strzałów rewołwerowych i zobaczyli wybiegających z pokoju kilku mężczyzn. Okazało się, że Huk został ciężko ranny w głowę i pierś. Sprawcy zaspali swoje ślady papryką celem uniemożliwienia pościgu przy pomocy osób policyjnych. Stan zdrowia przewiezionego do szpitala bez przytomności Huka jest bardzo groźny.

ry” zabierały bezdomną działkę do swych rusyfikatorskich „przytów”. Ile dzieci i młodzieży polskiej uratowała wówczas od zatyru energiczna działalność profesora Stanisława Ptaszyckiego — wprost obliczyć niepodobna.

Nie wchodząc w ocenę działalności naukowej Szanownego Jubilata, twierdząc stanowczo, że ta karta życia jego, okres pracy dla P. M. Szk., jest kartą najpiękniejszą.

Stanisława Studnicka.

ZA I PRZECIW

Ci, którym „powaga Sejmu” specjałnie leży na sercu.

28 go bm. z chwilą wygaśnięcia mandatu poselskich wygaśnięcie też nietykalność poselska.

W związku z tem ciekawa jest lista wniosków o wydanie postu, które w chwili obecnej znajdują się w kancelarii sejmowej. Lista obejmuje 63 nazwiska, a mianowicie:

Kole: Ktoś znowicki: Grunbaum, Frostig, Komuniści: Sochacki, Paszczuk, Sierżpa, Wójcik, Prystupa.

Ukraincy: Churicki, Krawczyński, Narzark. Niemcy: ks. Klinke, Graeb.

Bisto usin: Wolszyn. Białoruska Hromada: Miotła, Tarasiewicz, Rak Michajłowski (wydani już przez Sejm siedzą w więzieniu).

Secesja z Nica. Partji Chłopskiej: Szapiel, Szakun, Bon.

Zw. Lud. Nar.: Dobija, Sawicki, Kucharski.

Plast: Szmigiel (wykluczony ze strony), Krezel, Grusztka, Sztykowski, Kowalski, Poznański, Nawrocki, Kowarski, Dubel.

P. D. S. Wolicki, Kwapiński, Smulikowski, Hausner, Anter, Nikiel, Rudzki, Stron. Chłopskie: Dłubowski, Pawłowicki, Wrona, Ledwoh, Pusta, Bryl, Dadach, Socha, Adamowicz, Sliwowski.

Chr. Dem.: Korinty, ks. Olszański. Wywołanie: Kordowski, Rudzki, Jemlewicki, Miedziński (l).

Niezależna Partja Chłopska: Fiedorowicz, Bon, Holowacz, (juz wydany i uwieziony), Ballin, Wojewódka.

Ukr. Partja Włocławski-ka, ks. Ilkow. Nienależący do żadnej strony: Halko (dawny Wyswoleniec), M. Dąbrowski (dawny Piast).

Dla amatorów sensacji.

W zeszyt niedzielny zamieścił śmy notatkę, iż pewna miarodajna osobistość w Warszawie posiada dowody, że gen Zygorski żyje. Obecnie Warszawa otrzymała list w tej sprawie od red. Kurjera Wiedeńskiego. Najbliższy numer tego pisma wyjaśni nam czy p. Erdtracht wie istotnie coś nowego w tej arcysensacyjnej sprawie, czy też chodzi mu tylko o reklamę dla własnego wydawnictwa.

Wiedeń 18 XI 1927.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Byłbym Sz. Panu wielce zobowiązany, gdyby Sz. Pan zechciał ponownie zamieścić opublikować:

Początek dziennik Sz. Pana i kilka innych dzienników podały wiadomość, że p. Irena Zagórska na skierowane listownie do Redakcji Kurjera Wiedeńskiego pytania w związku ze sprawą generała Zagórskiego nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

Pozwolił Sz. Pan, że komunikuję, co następuje:

Redakcja Kurjera Wiedeńskiego nie otrzymała żadnego listu od p. Zagórskiej w przeciwnym razie dalałby niewątpliwie odpowiedź.

Co się tyczy istotnego stanu rzeczy, mo-

gę na podstawie danych i rzeczowych dowodów zakomunikować, że generał Zagórski przeżywa i istnieje polską granicę. Z dni p. wypuszczenia na wolność generała Zagórskiego towarzyszyła pewna dama i pewien pan (którego nazwisko jest również znane redakcji). Nie nega również wątpliwości, że generał Zagórski przebywał we Francji do 2-go listopada b. r.

Uważałem za swój obowiązek wiadomości podać, że najpoważniejszego źródła opublikować bynajmniej nie w celu wywołania sensacji, lecz wyrażenie celu ustalenia istotnego stanu rzeczy. Nie znajduję się polityką partijną. Moje pismo jest organem wyłącznie informacyjnym wydawanym w polskim i niemieckim języku i jako takie oddało niejednę usługę sprawie polskiej za granicą.

Uważam za konieczne umieszczenie tych kilku uwag, aby odeprzeć różne insynuacje krążące z racji artykułu o generał Zagórskim.

W sprawie listu p. Zagórskiej odpowiedział dopiero dzś, powiadczysz z zagranicy. Z ważnej przyczyny być mógł dopiero w najbliższym numerze Kurjera Wiedeńskiego udział w sprawie generała Zagórskiego wyczerpujących wiadomości. Po przeczytaniu ich nie będzie chyba nikł miał wątpliwości, że generał Zagórski żyje.

Z wyrazami poważania

Lucjan Frank Erdtracht.

Śmierć Sultana i stosunki w Maroku

Umar Mullaj Jusuf Sultana w Maroku. Zmarły należał do dynastji Alidów, stanowiącej gałąź rodu Fehalid, panującej nad Marokiem od roku 1639. Mullaj Jusuf został wprowadzony przez rząd francuski na tron marokański w roku 1912 po abdykacji brata jego Mullaj Hafida. Przez całe panowanie sultana straszyły niegodową politykę względem Francji. Był wielkim przyjacielem Marokańczyków i cieszył się z każdej oznaki zainteresowania się Francji jego krajem.

Przyjeżdżał do Paryża oglądł i Instytut muzulmański i meczet założony przez rząd francuski w Paryżu. Gdy Mullaj Jusuf składał wieńiec na grobie żołnierza niezananego grób ten pokryty był zielonym sztafardem ze względu na pamięć o żołnierzach Musulmanach, padłych na francuskim froncie w wojnie z Niemcami. Podobno Sultana Mullaj Jusuf podczas zwiedzania Fontainebleau z dżumem zadowolonym usiadł na tronie cesarza Napoleona i pogroził się w sadumę. Widząc że takie rzeczy sprawiają mu przyjemność, administracja pałacu kazała zaprzęć konie do galowej karocy Napoleona I i obwozić Sultana dookoła miasta.

Podczas wojny Abd-El-Krima o niepodległość Maroka Mullaj Jusuf zachowywał się biernie spijając Francji. To też po likwidacji powstania, w k. orem Abd-El-Krim wyjechał z Maroka i politycznych i strategicznych, rząd francuski intensywnie podpierał tronu Mullaj'a. Dłsi Maroko nie zażywa jeszcze pożądanego spokoju. Dowodem tego jest straszenie byłego gubernatora Algierji i byłego premiera francuskiego pana Stega. Dziwczynki te, które pani Arneau porwane zostały przez bandę arabsów i trzymane w górach przez kilk tygodni. Rodzice musieli wypłacić za nie duży wykup. Dopiero w dniu 19 listopada arabowie zwrocili swoją ofiarę w ręce oficera francuskiego w miejscowości Aguelmou, niedaleko miasta Kaiby. Dziwczynki opowiadają, że arabowie otaczali ich gęstą opieką i starali się im zapewnić wszelkie wygody.

Żądacie wszędzie

Śniegowce i kalosze „GENTLEMAN”

wyrobione z najlepszej gumy i surowców. Trwałe, elegancje, wykwintnych fasonów. JAKOŚĆ G. W. A. R. A. N. T. O. W. A. N. A. Skład fabryczny u firmy „GOZA”.

S-ka dla reprezentacji i sprzedaży wyrobów fabryki Angielsko-Szwedzko-Polski przemysł gumowy „Gentleman” w Łodzi. Wilno, ul. Rudnicka 6.

W. Charytonowicz i S-ka

Apteczny Dom Handlowy

Wilno. Wielka 58. Telefon 392.

Podaję do wiadomości, że przy składzie hurtowym zastal uruchomiony oddział detaliczny

zaopatrzony we wszelkie artykuły branży aptecznej, kosmetyczno-galanteryjnej i gospodarczej firm krajowych i zagranicznych.

Ceny konkurencyjne.

„PRZEŁOM” HISTORJI.

(Wspomnienia z roku 1918-go.)

II.

Można było zawsze być tego zdania, że w „Trylogji” Senkiewicza nie ma nic fantastycznego. Jest to poprostu tylko odbicie polskich możliwości. Natura Kmicica, wykluczająca zgóry słowo niemożliwe, jest typem natur polskich, zwłaszcza kresowych.

Nie wspominając już o wielkich eskapadach Kmicicowych, jak przemasz szwadronu rotmistrza Płosowskiego do Bobrujska z Odessy, (1600 kilometrów) przemarsz III-ej Dywizji z Jelini do Bobrujska, albo 1001 Noc partyzantki majora Dąbrowskiego, przełomowy rok 1918 obfitował w cały szereg małych Kmiciców, oraz małych Kmiciców i kmiciczków. Otóż dzieje moich 3-ich „Kmiciców” z Poznania były wystarczająco kmicicowskie. Pewnej nocy po zasłyszaniu wiadomości o tem co się stało w Berlinie, nasi goście postanowili wrócić do Wielkopolski. W tym celu buchnęli u szwabów konia, sanki i trzy karabiny, poczem ruszyli z nad rzeki Berezyny do Poznania. Ruszyli bez planu, przepustek i znajomości języka białoruskiego, zatrzymywani przez Komendaturę, ostrzegani przez rozruchwalne bliskim wyścikiem Niemców wiskłi, trzy razy aresztowywani po drodze przez tych i tamtych — no i

dojechawszy zaczęli w sam czas na powstanie Wielkopolskie. (Spotkałem jednego z nich w Poznaniu w r. 21-ym).

Wyjście Niemców i wejście bolszewików do Mińska obłożyło się bez krwawych scen. Naogół biorąc nie było do tego powodu, gdyż pomiędzy Polską i bolszewikami była izolacyjna zona niemiecka. Poza tem bolszewicy byli pewni, że Moraczewski jest tylko polskim Kiereńskim, który toruje drogę „polskiemu Leninowi”.

Wyjeżdżającym legalnie do Warszawy radzili zupełnie serjo wstrzymać się czas pewien, nim nie pojedą wespół z nimi „kurjerskim podziemcem”. Co do społeczeństwa polskiego, to te (fizycznie oczywiście a nie moralnie, gdyż moralnie społeczeństwo mińskie było zawsze jednolite) podzieliło się na dwie połowy. Młodzież, oraz bardziej skromni pracownicy pracowali w Mińsku nad ratowniczymi instytucjami zbudowanymi w latach uprzednich, zwłaszcza od 1915. R. A. jak już wspominałem poprzednio, było co ratować. Ponieważ działające Rady ziemi Mińskiej, Rady Okręgowej i t. d., jako najbardziej skomplikowani w oczach nowych Panów musieli bądź się ukrywać, bądź emigrować, powstał na ich miejsce tajny Komitet Obywatelski pod przewodnictwem Księdza Biskupa Łozińskiego. Ksiądz Biskup Łoziński był jedną z tych wyjątkowych postaci historycz-

nych (w latach 1917 i 18 nie było wspólczesności — była tylko historja), których czar ujarzmił nawet naszych ówczesnych wadłców. Prześladowania, jakim uległ za czasów Caratu oraz wyjątkowa prawota i sila charakteru czyniły Go na jakiś czas nietykalnym.

Stan moralny tych, którym wypadło pozostać w Mińsku, był wyjątkowo ciężki, ażeby odczuć pokrzepienie i otuchę. A te naprawdę płynęły na posiedzeniach Komitetu, które się odbywały przeważnie u d-ra Offenberga, o ile się nie mylę, a których duszą był Ksiądz Biskup.

Komitet nasz nie mógł już nie inicjować oczywiście chodzący tylko o to ażeby uchronić od zwiędnięcia i zaniku instytucji polskie. A straszliwa ruina materialna społeczeństwa polskiego na terenie, który trzy razy przechodził z rąk do rąk, była bodaj gorszym jeszcze wrogiem społeczeństwa od bolszewików. Komitet dzielił się więc na różne „Wydziały”, jeżeli nasze skromne możliwości ówczesne zasługiwały na „podziały”. Niżej poddamu, oraz p. Włodzimierzowi Dworczakowi wypadło na dół redagowanie „Goiica Mińskiego”. Najmłodsze to dziecko prasowe Europy i jedyny organ burzawiczny w Rosji sowieckiej zgwał w wieku dni badał, że 60, czy 80.

Wydawcą tego organu był p. Mieczysław Pietrzak, prezes związku kooperatyw mińskich. Kooperacyjność

„Goiica” ratowała na jakiś czas jego istnienie. Pozwolonno go wydawać pod warunkiem ulepiania komplementów dla Koalicji. Chochlik drukarni sprawił jednak, że wykreślony przez cenzurę opis „święta szarymierzchniów” w Paryżu trafił in extenso na wstępnym z takim „nie-winnym zakończeniem” i m. m. ciałem sercem łączymy się z Paryżem i wolaemy niech żyje Koalicja! Niech żyja szarymierzchniowie nasi!

Nazajutrz rano, kiedyśmy wzięli z p. D. święto-upieczony numer, nie wiedzieliśmy, czy iść do Redakcji, czy do Warszawy na plechotkę. Na szczęście Czerwczyczka była zajęta rozpakowywaniem stołów i maszyn do pisania i tak się nam upiekło.

W końcu listopada do pokoju redakcyjnego, który mieścił się w drukarni, wszedł jakiś wspaniały Pan w jeszcze wspanialszym futrzanym kołnierzu. Przestraszyło to mnie i speszzyło wielce, gdyż sądziłem, że to jakiś burzuj pragnie szukać u mnie schronienia.

„Leszczyński jestem”, zarekomendował się przybyły. Redaktor „Miota”. Pozwolił Pan, że będziemy „wychodzili razem”.

Była to grzeczna forma rozkazu. Istotnie więc „wychodziliśmy razem” ku wielkiej uciezce naszych zecerów (ten redaktor od robotnik w to ma bobrowy kołnierz, a ten od burżuazji to i portek całych nie ma!). Trzeba jednak przyznać, że towarzysz Lesz-

czyński, terażniejszy sławny Leszczyński zachowywał się całkiem korekt.

Po moim wyjeździe z Mińska redakcję objął p. Edmund Kupiecki, wielce zasłużony organizator sceny polskiej w Mińsku, w latach przedwojennych i wojennych. Rozstrzelany przez bolszewików w roku 1920-ym.

Osobna karta w dziejach „przełomu” 1918 go roku należy się polskiemu szkolnictwu. Jest rzeczą wątpliwą, czy istniejące na świecie kątek, w którym by w czasie równie krótkim i w takich warunkach potrafiono zrobić tyle dla szkolnictwa i jakościowo i ilościowo co w Mińsku. Oczywiście. Nazwiska p. profesora Massoniusa, pp. Kiersnowskich i t. d. ryć należy złotymi głoskami na kartach Historji tych czasów.

Oczywiście, że szkoły ówczesne były nie tylko preparadą inteligencji, ale i „szkołami kadetów”, zbiornikami energii militarnej. Dobrze jest wiedzieć, że od bellum, genetivus jest belli, a dativus bello, ale nie wtedy, kiedy rodzina jest wzięta, stolica się oswobodzi, Kraków robi to samo, we Lwowie na pocztę Bellum, a co jakiś tam Budapeszt, Berlin, Wiedeń, to albo Wielka Rewolucja, albo mała rewolucja.

Szkoły polskie, utrzymywane geniuszem nauczycielstwa przetrwały aż do 1919, oddając swoich „putrów” Armji. Spiliły one chlubne zadanie,

ale ich kierownictwo zapłaciło zato poizniej strasznie więzieniem w Smoleńsku.

★

Nigdy nie było święta Bożego Narodzenia równie „epokowymi”, jak w 1918. Oczywiście Sylwester wymagał wróżb co będzie „w roku pońskim 1919”. Ale był rok równie trudny do hipotez? W każdym razie biedne, zgnębne, rozdarte z synami i braćmi, mętami walczącymi w Małopolsce społeczeństwo polskie było dobrej myśli. Każda wzmianka z Warszawy lała balsam etuchy i nadziei. Łamano się opłakiwać przy Wilji z myślami zwróconymi ku owej gwiazdzie wolności, jaka zapalała się na zachodzie.

Oczywiście co do swoich losów nie nikt nie prorokował, gdyż słusznie powiedział mi jeden z dowcipniów: „proszę pana! gdyby ktokolwiek w 1912 wyprorokował mi moje dzieje w 1918 i wypadkiem zgadł, posadziłoby go do domu warjatów. Wobec tego wolę już nie prorokować co będzie w 19-ym”.

Nigdy jednak chyba nie było i nie wiem, czy kiedy będzie, tyle rozdzińności wśród obcych co podczas tych strasznych, samotnych świąt. Byliśmy rednią, która liczyła kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Święta 1927 go roku z perspektywą wieców przedwyborczych zapowiadają się nieco

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH.

Struktura agrarna gospodarstw rolnych w w-wle Nowogródzkim.

W poprzednich dwóch artykułach straciłem w krótkich słowach stan produkcji zwierzęcej i rośliny na terenie w-wa Nowogródzkiego na podstawie ogłoszonej drukami w „Pracach Instytutu Badań Stanu Gospodarczego Ziemi Wschodnich” monografii inż. T. Janikowskiego. Do tejże monografii znów wracam celem zaznajomości czytelnika ze strukturą agrarną w sąsiednim województwie. Musimy się zastrzec zgóry, iż zdanie Sz. autora, że „do przyczyn słabego stopnia rozwoju rolnictwa należy zaliczyć także słabe stosunki

wo zaludnienie i mała ilość miast, skąd zwykle promieniuje postęp rolniczy” — bynajmniej nam nie trafia do przekonania. Rozwój jednostek gospodarczych raczej na to wskazuje, że na wsi postęp w rolnictwie — a więc możliwość wyżywienia większej ilości osób na d.nej przestrzeni — przyczynia się do zwiększenia ludności — a nie odwrotnie.

Wracamy jednak do sprawy przedmiotowej, a więc do struktury agrarnej. Pod tym względem autor zgromadził bardzo ciekawy materiał. Stosunek różnych wielkości gospodarstw w poszczególnych powiatach w-wa Nowogródzkiego jest następujący:

Powiat	Ugółem gospodarstw	w tem gospodarstw o powierzchni ogólnej w ha				
		2	2-5	5-20	20-100	wyżej 100
Baranowski	14877	2547	6515	5446	243	126
Lidzki	31143	3887	11011	14003	1912	330
Nieświeski	17479	2024	6464	8342	511	139
Nowogródzki . . .	17907	2574	7805	6840	490	198
Stoniński	19764	2484	7002	9508	598	172
Stolpecki	11440	1096	3395	6201	607	141
Włodzki	21037	2935	9017	8357	580	148
Przebieg	133647	17547	51209	58697	4940	1254

Gospodarstwa karłowe — słusznie zauważa autor — obejmujące poniżej 2/4 w liczbie 17547—13,2 proc. ogółu gospodarstw, a od warunków ekstenzywności zależne, nie mogą żyć i rozwijać się samodzielnie. To samo dotyczy — w mniejszej tylko mierze — gospodarstw o powierzchni 2—5 ha. „Parcelacja większej własności wyrażała im z ręki nawet letnie i szczerze zarobki pozostało tylko las, jako jedyne źródło zarobku”.

Z przytoczonej tabeli wynika, że gros gospodarstw rolnych stanowią gospodarstwa od 5 do 20 ha (44,3 proc.). Obszar ten stanowi jednocześnie o przyszłości województwa, po-

nieważ uznać należy, że w sprzyjających warunkach najlepsze rolnictwo na nadzieję — skoro z reformą rolną musimy się pogodzić.

Pozostawione sobie gospodarstwa te co najwyżej potrafią wegetować. Niestety autor nie mógł nas poinformować, co działo się w kierunku podtrzymania żywotności tych warstwach w r. 1926 i 1927, ponieważ monografię swą zakończył spozostawieniem z lat poprzedzających początek dzwignięcia się rolnictwa z upadku, jaki synonimem był rządów przedwojennych. Wróćmy do tej kwestii przy najbliższej sposobności.

M—ski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ukonstytuowanie się Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego. Dnia 20 b. m. odbyło się zebranie Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego w gmachu Województwa. Zebranie to jako pierwsze nosiło charakter konstytucyjny. W imieniu grona Komitetu Organizacyjnego zebranie zgłosił p. Romuald Weckowicz, wyjaśniając ogólne zasady Towarzystwa i zdając sprawę z działalności Komitetu. Na przewodniczącego powołano jednomyślnie p. Bolesława Świętozłoteckiego. Przyjęto zatwierdzenie formalnie przez władze Statutu Towarzystwa i po omówieniu niektórych spraw formalnych przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

Do zarządu zostali powołani pp.: Bolesław Świętozłotecki, Ryszard Koneczewski, Jan Zawadzki, Erazm Jeleniewski, Zygmunt Hryniewicz, Marjan Kościółkowski.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Prezesa H. Gieczywieca, inż. Butkiewicza i R. Weckowicza.

Wszyscy obecni w ilości 25 osób złożili deklarację o przystąpieniu do Towarzystwa.

Pan minister pr. Witold Staniawicz, nie mogąc osobiście przybyć na

Narty, saneczki i łyżwy otrzymane u DINCESA, Wielka 15.

inaczej Hakatyści niemieccy twierdzą, że Polacy wymagają bata ażeby słuchać. Jest — to niegodziwa złośliwość z ich strony, gdyż powinni by powiedzieć tak: Polakom potrzeba bacika, ażeby się kochać.

W styczniu 1919-go roku zupełnie legalnie i spokojnie (zona niemiecka speliła tylko do Baranowicz) wyjechaliśmy do Polski. Nasza podróż przez okupację niemiecką (trwała 7 dni) zasługowała w zupełności na pióro Conrada-Korzeniowskiego co najmniej.

Towarzystwo nasze składało się z 1) pewnej przemiany warszawianek (ukrymyj ją pod pseudonimem Kleichen), 2) kolegi redaktora p. D., 3) 2-ech oficerów niemieckich, prawie niesłuchanych przez żołnierzy, 4) pani Blumberg żolnierki i przystojniak żydówki warszawskiej, jadącej «w odwiedziny do krewnych w Warszawie», 5) pana Blumberga, redaktora o niewielkim powodzeniu w własnej toni „Ekonomicznej żywności”, wychodzącej w Moskwie, 6) kilku niewyrażnych «ików». Całe to nasze mieszane towarzystwo polsko-żydowsko-niemiecko-proletariacko-burżazyjne wiodło ze sobą w przeciągu tygodnia zajęcia polityczne, dyskusje i filireki, asystując przy wysadzaniu mostów za pociągami i jadąc tydzień do Białegostoku. Nie obeszło się przytem bez scen dramatycznych. W Sionimie wy-

jedynie w ciągu listopada z warunkiem, że poprzednie raty trgo podatku zostały całkowicie uiszczone. Po dniu 30 listopada podania o odroczenie nie będą rozpatrywane.

CIĘŁDA WARSZAWSKA

21 listopada 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Spr.	Kupco
Dolary	8,88	8,90	8,86
Holandia	360,20	361,10	359,30
Londyn	43,47	43,58	43,36
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,045	35,13	34,96
Praga	26,41	26,47	26,35
Sawajcaria	171,95	172,38	171,52
Wiedeń	125,70	126,01	125,39
Stokholm	240,20	24,80	239,60

CIĘŁDA WILEŃSKA.

Wileń, dnia 21 listopada 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,87 8,86

Złoto.

Ruble 4,75/4 4,74

Papiery państwowe.

5 proc. Pań. Poz. Kon. 1 zł. 0,63/4

Listy zastawne.

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Papiery Procentowe.
Dolarówka 61,50 61,75 61,50
5 proc. konwers. 65,6
konwers. kolejowa 62 63
Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj. 92— 33
Listy Banku Roln. 93
8 proc. ziemskie 82,50
4 i 5 proc. ziemskie 59,75
4 proc. ziemskie 53,25
8 proc. listy warszaw. 82,25
5 pr. c. warsz. —64,75—
4 i 5 proc. warszawskie —61,50
6 proc. warszawskie 196 r. — 62

CIĘŁDA WILEŃSKA.

Wileń, dnia 21 listopada 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,87 8,86

Złoto.

Ruble 4,75/4 4,74

Papiery państwowe.

5 proc. Pań. Poz. Kon. 1 zł. 0,63/4

Listy zastawne.

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Wł. B. Ziemi. 100 59 40

Kino-Teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

„Skandal w Petersburgu” (W. Królowski).
Dramat monumentalny w 10 aktach osnuty na dziejach rosyjskich arystokratów przed i po wojnie. Obraz ten przedstawia swą doskonałością, wystawą, grą obrazów „Białe Noce” i „Hotel Imperial”. W roli H. Heleny Orlov — Irena Rich, w roli Putnowa — M. Wawer, w roli Aleksandra — Conway Tearle, w roli Dami z półwielki — Jeanne Winton. Specjalną ilustrację muzyczną dostarcza do obrazu w. kora orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salniczego. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. Nad program: „Wielkie święto krwi i chwały polskiej” (9 rocznica odrodzenia niepodległości powrotu z niewoli Wołody Narodu Józefa Piłsudskiego). Z bogatej treści welich uroczystości w stolicy w dniu 11 go listopada r. b.

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Tylko dziś i jutro Duga i ostatnia seria Wielkiej epopei filmowej p. t.
„Ludzie szakale” w 12 aktach. Zakończenie z cyklu
„ZŁY WIECZYŃNY TULACZ” w rozgłoszającej powieści Eugeniusza
Sue'go. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będą
wyświetlane filmy: „Przechodzenie” (Młocidz wielkiego miata) dramat w 7 mu aktach.
Nad program: „HEROD BABA” komedia w 2 akt.
Ostatni seans o godz. 10. Ceny biletów: parter 60 gr. i 10 gr. na powódź, balkon 30 gr. i 15 gr.
na powódź, Początek seansów: we wszystkie dni o godz. 4-ej. W pozostałych koncertu radio.
Orkiestra pod dyktando Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
Następny program „MONTE-SANTO”.

„ELEKTRO”

Tylko Rad otechniczne
Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

Poleca znane radioodbiorniki o niezwykle dalekim zasięgu
i czystej, przyjemnej dźwięku, nagrodzone
medalem złotym na wystawie w Paryżu w r. 1927,
medalem złotym na wystawie we Florencji (Włochy)
w roku 1927.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Obsługa fachowa:

Nie kupujcie radioaparatu, nie odwiedzajcie przedtem
naszej firmy.

„ELEKTRO”

Wino, Wileńska 24,
tel. 10-38.

CENY NISKIE.

Dogodne warunki spłaty.

Biuro Podat
Tłumaczeń
i Przetłumaczeń
„Administrator”
ul. Wileńska 56.
(nad Notariuszem
Bobusiewiczem)
złoty i facho-
szybko i tania:
podania w spra-
wach sądowych,
podatkowych, ser-
witutowych, poży-
czek długotermini-
nowych w Bankach
Ziemskich i Gosp.
Kraj. Wszelkiego
rodzaju informacje
BEZPŁATNIE.

SZABLE
zgubiona na Antoku
podczas jazdy dnia 15
listopada po południu,
proszę o zwrot za
wyróżnienie.
Antok 10 54-a m. 3.

Pierścienki
bransolety, kolczyki,
monogramy, oraz re-
peracje zegarków so-
ldnie i tania wyko-
nane znana pracownia
jubilersko-grawerska
W. MAJOWSKI
10 WŁEWSKA
Królewska 7.

LASY
kupujemy za
gotówkę
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlo-
we. Ad. Mickiewicza
21, tel. 152.

Kupię salon
dany w dobrym sta-
nie. Oferty do Biura
Reklamowego,
Garbarska 1.

Planina
okazyjnie sprzedaje.
Dominikańska 11-2,
od 2-4.

Każdą sumę
gotówki
okupujemy pod
możne
D. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

W centrum miasta
POKOJÓ do wynajęcia
z prawami korzystania
z saloniku nadejdu-
jącego się dla adwokata,
lekarza i biura.
Wileńska 26, m. 5.

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

ŁADNY
majątek ziemski
obszarem około
150 ha, oddległy od
stacji 5 km., z do-
mem mieszkalnym,
zabudowaniami,
inwentarzem sprze-
dany wraz z przy-
godnymi
W. H. K. „Zachęta”
Gdańska 6, tel. 905

Dr. Suszyński
spec. choroby wene-
ryczne, niemocz-
płowe, skórne.
Przyjmuje:
od 9-12 i 4-7.
ul. Mickiewicza 30.
W. Z. P. 1.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Dr. K. Sokołowski
chor. skórne i wene-
ryczne, wznowił
przyjęcia chorych
od g. 9-12 r.
i od g. 5-7 wiecz.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30-4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr. 160.

Państwowy Bank Rolny
sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu usnego po-
przedzonego składaniem ofert następujące gospodarstwa wzoro-
we z Dóbr Krotoszyńskich:
1) Korytnica — w pow. Krotoszyńskim, obszar 180 ha, z go-
rzelną oddległą od stacji Bronów 416.100 złotych, z czego wy-
walcza 419.800 złotych, z czego pożyczki w listach zastaw-
nych Państwowego Banku Rolnego na sumę ok. 213.000 zło-
tych;
2) Baby — w pow. Odolanowskim, obszar